



Ryc. 1. Etykieta typu nomenklatorycznego *Glyceria lithuanica* (Gorski) Gorski pisana ręką Stanisława Batysa Gorskiego; Zielnik Uniwersytetu Wileńskiego (WI).

LITERATURA

MATERIAŁY ARCHIWALNE

Biblioteka Jagiellońska, Al. A. Mickiewicza 3, Kraków:

[1] Przyb. 44/74.

Lietuvos Valstybinis Istorijos Archyvas, Gerosios Vilties 10, Vilnius, Litwa:

[2] F. 567, op. 2, nr 3635.

LITERATURA

- [3] BARBARICH A. I. 1970. Gerbarna sprava na Ukraini. *Ukr. Bot. Zhurn.* 27(5): 665–667.
- [4] GORSKI S. B. 1852. *Analecta ad entomographiam provinciarum occidentali-meridionalium Imperii Rossici. Fasciculus I. cum tribus tabulis coloratis aeri incis. Berolini. Prostrat in libraria Friderici Nicolai, s. I-XIX, 1–214, 2 nlb, 3 tabele.*
- [5] KRASNOVA A. M., KUZ'MICHOV A. I. 1976. Ivan Emmanuil Zhiliber. *Ukr. Bot. Zhurn.* 33(1): 93–94.
- [6] MOWSZOWICZ J. 1957. *Conspectus florum vilnensis. Przegląd flory wileńskiej. Cz. I. Wstęp i flora zarodnikowa okolic Wilna. Łódzkie Tow. Nauk., Wydz. III, 47: 6 nlb., 9–168.*
- [7] PACZOSKI J. 1893. *Zielnik Giliberta. Wszecławiat* 12(51): 811–812.
- [8] PACZOSKI J. 1900. O formacjach roślinnych i o pochodzeniu flory polskiej. *Pam. Fizyograf.* 16(3): 3–156.
- [9] SŁAWIŃSKI W. 1947. X. Stanisław Bonifacy Jundziłł profesor Historii Naturalnej Wszechnicy Wileńskiej. *Annales UMCS, sec. E* 1: 1–207, tab. I-XIII.
- [10] TWARDOWSKA M. 1910. *Rośliny z zielnika Jana Wolfganga. Pam. Fizyograf.* 20(2): 33–37.
- [11] VLADIMIRSKIJ-BUDANOV M. F. 1884. *Istoriya Imperatorskogo Universiteta Sv. Vladimira. Kiev, t. I.*
- [12] ZHMUDSKIJ O. Z. (red.) 1959. *Istoria Kijvskogo Uniwersytetu 1834–1959. [Kijów], ss. 628.*

Piotr KÖHLER

POLEMIKI, DISKUSJE POLEMICS AND DISCUSSIONS

ODPOWIEDŹ NA RECENZJĘ NIEKTÓRYCH HASEŁ SŁOWNIKA BOTANICZNEGO OPUBLIKOWANĄ PRZEZ PROF. DR HAB. W. FAŁTYNOWICZA

An answer to Professor Dr. W. Fałtynowicz's review of some entries in *Botanical Dictionary*

Publikowane recenzje i uwagi krytyczne o pracach naukowych, a zwłaszcza większych pozycjach wydawniczych są w naszym kraju (przynajmniej w dziedzinie biologii) zjawiskiem tak rzadkim, że sam fakt pojawienia się takiej pozycji należy powitać z uznaniem. Recenzje takie – o ile są rzeczowe – zawsze pomagają w ulepszeniu ewentualnych następnych wydań oraz zwracają uwagę czytelników na takie czy inne uchybienia. Dotyczy to zwłaszcza podręczników i wydawnictw encyklopedycznych, bo są to wydawnictwa szczególnie predestynowane do szerokiego użytku i rozpowszechniania wiedzy – błędy i uchybienia w takich pozycjach są szczególnie niebezpieczne. Niewątpliwie taką recenzją – choć dotyczącą jedynie wąskiego wycinka całości *Słownika Botanicznego* – jest pozycja profesora W. Fałtynowicza, z którym – pragnę to od razu zaznaczyć – w zasadzie się zgadzam. Aby wyjaśnić to wyrażenie „w zasadzie”, muszę szerzej nieco omówić historię powstawania i – związany z nią – adres, tj. krąg potencjalnych odbiorców.

Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” zwróciło się do nas z propozycją podjęcia się redakcji *Słownika Botanicznego* (początkowo pomyślanego jako „Mały”) pod koniec lat sześćdziesiątych (tak, to nie pomyłka – blisko 35 lat temu). Po skompletowaniu autorów (a propos: nie było wówczas tak wielu znakomych specjalistów jak obecnie, a wielu ówczesnych prominentnych postaci naszej botaniki nie wyraziło chęci do współpracy) prace rozpoczęły się natychmiast i pierwsza wersja *Słownika* gotowa była na początku lat siedemdziesiątych. Po recenzjach gotowa wersja *Słownika* wysłana została do Wydawnictwa około roku 1973 (ponad 20 lat temu). Od tego czasu maszynopis przechodził różne koleje (haben sua fata libelli – m.in. pierwszy skład spłonął w głośnym niegdyś pożarze drukarni „Życia Warszawy”), był kilka razy „modernizowany”, co oznaczało raczej tylko drobne, kosmetyczne zmiany. W roku 1991 otrzymaliśmy propozycję ostatniej takiej „modernizacji”, która

mogła mieć jedynie ograniczony zasięg: uważaliśmy, że po tylu latach należałoby szereg (wiele) haseł napisać na nowo, na co Redakcja Wydawnictwa nie chciała się zgodzić. Po pertraktacjach napisaliśmy „Dodatek”, który jednak mógł mieć jedynie ograniczoną objętość (maks. 1 arkusz), co pozwoliło na zamieszczenie tylko najbardziej potrzebnych zmian. Uważałem – i sądzę tak nadal – że najpilniejszą sprawą było podanie współczesnego stanu wiedzy w takich dziedzinach jak system okrytozalążkowych, problemy związane z klasyfikacją pierwszych osiowych roślin lądowych, czy systematyka zielenic, gdzie zmiany poglądów od czasu powstania haseł miały charakter niemal rewolucyjny. Przyspaję, że przejście od systemu porostów jako takich do włączenia tej grupy do grzybów miało taki właśnie charakter. Ale... i tu muszę omówić jeszcze jeden aspekt związany z historią *Słownika*, a mianowicie jego adres.

Od samego początku miała to być pozycja popularna (taki jest – a przynajmniej był dawniej – charakter wydawnictwa Wiedza Powszechna) przeznaczona przede wszystkim dla uczniów szkół średnich, zwłaszcza licealistów przygotowujących się do egzaminu na studia. Ponieważ chcieliśmy nadać tej pozycji jak najwyższą – możliwą w tych ramach – rangę, więc pisaliśmy hasła także z myślą o studentach biologii, zwłaszcza botaniki. Sądziłem także, że *Słownik* może być również pomocą dla pracowników naukowych, zwłaszcza młodych, ale – oczywiście – nie dla specjalistów. To stwierdzenie nie ma oczywiście charakteru usprawiedliwienia – nawet na najbardziej popularnym poziomie (a zwłaszcza na takim) wiadomości powinny być najwyższej jakości, także jak chodzi o ich aktualność. Wracając teraz do Ale... z poprzedniego akapitu, chcę stwierdzić, że sądziłem, iż wzmianka w „Dodatku”... „porosty... traktowane są obecnie powszechnie jako grzyby i stanowią albo ich odrębną podgrupę, albo przestają istnieć jako takson, a przedstawiciele ich rozdzieleni zostają do odpowiednich grup grzybów” załatwia to, co najważniejsze. Ewentualny system może interesować – tak mi się wydawało – jedynie specjalistów; utwierdziłem się w tym przekonaniu przeglądając np. klucz Nowaka i Tobolewskiego, jedyny w języku polskim klucz do oznaczania porostów, gdzie taki system „przez wszystkich zapomniany” został użyty. Oczywiście usunę tę lukę w nowym wydaniu *Słownika*, o ile takowe w ogóle się ukáže.

Wdzięczny jestem za szereg innych uwag, które – podobnie jak w przypadku porostów – będę się starał uwzględnić w następnym wydaniu.

Jerzy SZWEJKOWSKI

RECENZJE BOOK REVIEWS

NAKAIKE T. *New flora of Japan, Pteridophyta*. Revised and enlarged. Shibundo Co., Ltd. Publishers, Tokyo 1992, ss. VII + 868, ryc. 909. Cena 25.000 yenów (ok. 250 dol. USA). ISBN 4-7843-0122-4.

Omawiana książka jest drugą, poprawioną i poszerzoną wersją katalogu paprotników Japonii, połączonego z ikonografią i opublikowanego po raz pierwszy w 1982 roku. Jej tekst, napisany wyłącznie w języku japońskim, jest dla europejskiego użytkownika praktycznie niedostępny. Tym, co można z niego bez trudu odczytać, są jedynie obowiązujące nazwy łacińskie, synonimika i liczby chromosomów, podawane dla wszystkich omawianych gatunków. Użyteczna może być natomiast ilustracyjna strona dzieła. Składają się na nią czarno-białe fotografie okazów zielnikowych, starannie dobrane i uzupełnione niekiedy diagnostycznie ważnymi szczegółami. Niewielka ich część odnosi się do typów nomenklatorycznych, co oczywiście zwiększa ich znaczenie. W podstawowym rozdziale książki, przejętym z pierwszego jej wydania, omówiono i zilustrowano 721 gatunków (wraz z niektórymi najwybitniejszymi taksonami wewnątrzgatunkowymi) i 130 mieszańców międzygatunkowych. Dodany w nowym wydaniu rozdział uzupełniający uwzględnia dalszych 60 taksonów. Łącznie daje to 909 taksonów, co wymownie świadczy o bogactwie i różnorodności pteridoflory Japonii.

Książka zawiera listę sześćdziesięciu opublikowanych w niej nowych kombinacji nomenklatorycznych, indeks przynależności rodzinowej uwzględnionych rodzajów, skorowidz nazw łacińskich i japońskich. Wydana jest bardzo starannie i posiada efektowną szatę zewnętrzną. Na pewno stanowić ona będzie cenne dopełnienie każdego księgozbioru pteridologicznego.

Jan KORNAŚ

MUCINA L., GRABHERR G., ELLMAUER T., WALLNÖFER S. (red.). *Die Pflanzengesellschaften Österreichs. Teil I: Anthropogene Vegetation. Teil II: Natürliche Waldfreie Vegetation. Teil III: Wälder und Gebüsche*. Gustav Fischer Verlag, Jena – Stuttgart – New York, 1993, ss. 1454. Cena 198. – DM. ISBN 3-334-60452-7.

Omawiana książka jest pierwszym w literaturze przeglądem zbiorowisk roślinnych Austrii. Jej napisa-